Ewangelia Łukasza

Rozdział 4

**Kuszenie Jezusa**

**1**. A Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni, **2**. I przez czterdzieści dni kuszony przez diabła. W dniach tych nic nie jadł, a gdy one przeminęły, poczuł głód. **3**. I rzekł do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem. **4**. A Jezus mu odpowiedział: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie. **5**. I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. **6**. I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. **7**. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie. **8**. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu będziesz służył. **9**. Potem zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na szczycie świątyni i rzekł do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół; **10**. Napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, aby cię strzegli, **11**. I na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził o kamień nogi swojej. **12**. A Jezus, odpowiadając, rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego. **13**. A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu.

**Początek nauczania Jezusa**

**14**. I powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie. **15**. On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

**Jezusa wzgardzony w Nazarecie**

**16**. I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. **17**. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: **18**. Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, **19**. Abym zwiastował miłościwy rok Pana. **20**. I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. **21**. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych. **22**. I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa? **23**. I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum. **24**. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej. **25**. Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi, **26**. A do żadnej z nich nie został posłany Eliasz, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej. **27**. I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. **28**. I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem **29**. I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. **30**. Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.

**Uzdrowienie opętanego w Kafarnaum**

**31**. I zstąpił do Kafarnaum, miasta galilejskiego. I nauczał ich w sabaty. **32**. I zdumiewali się nad nauką jego, ponieważ przemawiał z mocą. **33**. A w synagodze był człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który zawołał głośno: **34**. Ach, cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś. Święty Boży. **35**. A Jezus zgromił go, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego! A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody. **36**. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i mówili między sobą: Cóż to za mowa, że mając władzę i moc nakazuje duchom nieczystym, a wychodzą? **37**. I rozchodziła się wieść o nim po wszystkich miejscowościach okolicznej krainy.

**Uzdrowienie teściowej Szymona i wielu innych**

**38**. A wyszedłszy z synagogi, wstąpił do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wielką gorączkę i wstawiali się u niego za nią. **39**. I stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i ta opuściła ją. I zaraz wstawszy, usługiwała im. **40**. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli u siebie chorych, złożonych różnymi chorobami, przyprowadzali ich do niego. On zaś kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał ich. **41**. Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A On gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem. **42**. A gdy nastał dzień, wyszedł stamtąd i udał się na pustkowie. A tłumy szukały go i doszły aż do niego, i zatrzymały go, by nie odchodził od nich. **43**. On zaś rzekł do nich: Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany. **44**. I kazał w synagogach galilejskich.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01